

Sygn. akt I ACa 1123/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------|---|
| Przewodniczący : | SSA Zofia Kawińska-Szwed |
| Sędziowie : | SA Joanna Naczyńska SO del. Tomasz Opitek (spr.) |
| Protokolant : | Małgorzata Korszun |

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z. i A. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 sierpnia 2015 r., sygn. akt I C 742/14,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 48 000 (czterdzieści osiem tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2014 r. oraz kwotę 6 717 (sześć tysięcy siedemset siedemnaście) złotych z tytułu kosztów procesu, a w pozostałej części powództwo oddala;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1 800 (tysiąc osiemset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;
- 4) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 75,75 (siedemdziesiąt pięć i 75/100) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

| | | |
|------------------------|--------------------------|----------------------|
| SSO del. Tomasz Opitek | SSA Zofia Kawińska-Szwed | SSA Joanna Naczyńska |
|------------------------|--------------------------|----------------------|

UZASADNIENIE

Powodowie A. Z. i M. Z. w pozwach wniesionych przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) S.A. w W. żądali zasądzenia:

- na rzecz powódki kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2014 roku tytułem zadośćuczynienia (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) oraz kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2014 roku tytułem odszkodowania z racji znacznego pogorszenia sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) a nadto zasądzenia kosztów postępowania;
- na rzecz powoda kwoty 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2014 roku tytułem zadośćuczynienia (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) oraz kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2014 roku tytułem odszkodowania z racji znacznego pogorszenia sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) a nadto zasądzenia kosztów postępowania.

Powodowie podnieśli, że w wyniku obrażeń doznanych w wypadku drogowym w dniu (...) w P. zmarł J. Z. – mąż powódki i ojciec powoda.

Do wypadku – potrącenia przechodzącego oznakowanym przejściem dla pieszych J. Z. - doszło w wyniku naruszenia przez kierującego samochodem marki B. (...) zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Sprawca zdarzenia nie zachował należytej ostrożności, nie obserwował należyście przedpola jazdy i przekroczył dopuszczalną prędkość. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 29 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 279/07 został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k.. Pojazd, którym kierował sprawca objęty był w chwili zdarzenia ubezpieczeniem w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej Spółce.

Powodowie wyjaśnili, iż roszczenia do pozwanej zgłosili w dniu 16 lipca 2014 r. tj. powód domagał się zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł i odszkodowania w kwocie 30.000 zł, a powódka zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł i odszkodowania w kwocie 40.000 zł.

Pozwana w oparciu o decyzję z dnia 13 sierpnia 2014 r. wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, a powódce w kwocie 20.000 zł, odmówiła natomiast wypłaty powodom odszkodowania z tytułu pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

Powodowie podnieśli, że po nagłej i niespodziewanej śmierci J. Z. doznali głębokiego wstrząsu emocjonalnego, którego skutki odczuwają do dziś.

Powódka podniosła, że utraciła ukochanego męża po 28 latach wspianiałego, zgodnego i szczęśliwego z nim pożycia. Po jego śmierci stała się zamknięta na wszelkie nowe znajomości i prześladowały ją myśli samobójcze. Nadal odczuwa dominujące osamotnienie, żal, tęsknotę, poczucie niepowetowanej straty. Utraciła poczucie bezpieczeństwa i sens życia. Jest przygnębiona, czuje się subiektywnie źle, jej zdrowie, funkcjonowanie i aktywność społeczna uległy pogorszeniu.

Powód podniósł zaś, że utracił ukochanego ojca, który był jego nauczycielem i autorytetem. Podniósł, że jego życie utraciło sens, stale towarzyszy mu ból i tęsknota. Dodatkowo musi zmagać się z cierpieniem matki, a stres z tym wszystkim związany spowodował, że choruje na nadciśnienie. Podniósł, że utracił poczucie bezpieczeństwa i opiekę, bezwarunkową miłość i akceptację oraz emocjonalne wsparcie ojca.

Powodowie podnieśli nadto, że w wyniku śmierci J. Z. ich sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu. Zmarły był jedynym żywicielem rodziny. Jego zarobki, jako dyżurnego ruchu w (...), pozwalały utrzymać całą rodzinę w dostatku. Powódka nie pracowała zawodowo, a po śmierci męża była zmuszona podjąć pracę, aby móc utrzymać prowadzone z synem gospodarstwo domowe. Powód jako młody człowiek, pracując jako stażysta zawsze mógł liczyć na wsparcie finansowe ojca. Obecnie na niego spadł obowiązek utrzymania gospodarstwa domowego, które prowadzi z matką.

Pozwana (...) S.A. w W. wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów kosztów procesu, zarzuciła przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody co najmniej w 50 % oraz rażące wygórowanie żądań powodów o zadośćuczynienie pieniężne. Zaprzeczyła też, aby na skutek śmierci J. Z. doszło do znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów.

Podniosła, że z opinii biegłego sporządzonej na potrzeby postępowania karnego wynika, że przyczynami zaistnienia wypadku były: postępowanie pieszego J. Z. oraz taktyka jazdy kierującego samochodem, zaś stopień ich przyczynienia się do zdarzenia był podobny. Wkroczenie pieszego na jezdnię biegły określił bowiem jako bezpośrednie pod nadjeżdżający samochód - pieszy miał możliwość dostrzeżenia nadjeżdżającego pojazdu i powinien ocenić jego prędkość. Jak zatem stwierdził wówczas biegły zachowanie pieszego, mimo że przekraczał on jezdnię przez przejście dla pieszych, naruszyło podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w zakresie ruchu pieszych. Wskazując na wygórowanie żądań o zadośćuczynienie pozwana podkreśliła, że powodowie w sposób typowy przeżywali żałobę po śmierci osoby bliskiej; nie spowodowała ona trwałych zawirowań w ich życiu osobistym i społecznym. Nadto, od śmierci J. Z. upłynęło już kilka lat i powodowie ze stanem obecnym zdążyli się oswoić, ich ujemne doznania związane ze śmiercią osoby bliskiej uległy naturalnemu osłabieniu.

Pozwana zakwestionowała też początkowy termin naliczania odsetek od kwoty zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2015 roku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 62.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2014 r. oraz zwrot kosztów sądowych w kwocie 3.100 zł tytułem i kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł (pkt 1. sentencji), a na rzecz powódki kwotę 71.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2014 r., kosztami sądowymi w kwocie 3.550 zł i kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł (pkt 2.), a w pozostałej części powództwa oddalił (pkt 3.). Nadto nakazał pobranie od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Okręgowego w Katowicach kwoty 268,77 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 4.).

Orzeczenie zapadło na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

W dniu (...) w P., R. B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki B. (...) z prędkością 56 km/h (przy prędkości dopuszczalnej 40 km/h) nie obserwował należycie przedpoła jazdy, w wyniku czego potrafił przechodzącego oznakowanym przejściem dla pieszych J. Z. - męża powódki i ojca powoda. J. Z. na skutek doznanych obrażeń zmarł. Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 29 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 279/07 uznał w/w sprawcę za winnego popełnienia czynu z art.177 § 2 kk, przy czym analizując stopień jego winny wziął pod uwagę między innymi to, że pieszy – choć poruszał się po oznaczonym przejściu - zamierzał przebyć jezdnię w sposób nieprawidłowy i niebezpieczny, niezgodny z zasadami ruchu, wkroczył bowiem na jezdnię w bezpośredniej odległości przed nadjeżdżającym samochodem.

Pojazd R. B. w chwili zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej Spółce.

J. Z. w dacie wypadku liczył 53 lata. Od 1979 r. pozostawał w związku małżeńskim z powódką. Z małżeństwa tego miał jedno dziecko – syna M.. Posiadał wykształcenie średnie; był z zawodu technikiem mechanikiem. Pracował w (...) w P. na stanowisku dyżurnego ruchu w systemie zmianowym 24h/12h i zarabiał około 2.500 zł – 3.000 zł miesięcznie.

Więzi rodzinne zmarłego z żoną i synem były bardzo silne. Był bardzo dobrym ojcem, poświęcał synowi wiele czasu, pomagał mu w nauce, grał z nim w szachy i wszystkiego uczył. Był dla niego wielkim autorytetem. Małżonkowie do dnia wypadku mieszkali razem i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Stanowili idealne, wzorcowe małżeństwo. Byli ze sobą bardzo związani - każdą wolną chwilę spędzali razem. Razem wszędzie wyjeżdżali. Kochali się, wspierali i szanowali. Mieszkali z synem w wykupionym na własność mieszkaniu w bloku. Posiadali samochód marki F. (...) i oszczędności „na czarną godzinę”. Nie mieli żadnych zobowiązań. Żyli na stabilnym, średnim poziomie. J. Z. był „złotą rączką”; wszystkie remonty wykonywał we zakresie. Pomagał żonie w pracach domowych - gotował i sprzątał. Dobrze gospodarował pieniędzmi, dzięki czemu rodzina mogła sobie pozwolić na wakacje nad morzem i zagraniczne wyjazdy.

Powódka A. Z. liczy 57 lat. Ma wykształcenie zawodowe (sprzedawca). W czasie trwania małżeństwa nie pracowała zawodowo; zazdrosny mąż nie chciał, aby pracowała, zatem zajmowała się domem i synem. Śmierć męża, który był jej przyjacielem, stanowiła dla niej wielką traumę. Zamknęła się w sobie; przez dwa lata spała na siedząco skulona, nie zapalała światła, nie rozkładała wersalki. Przez długi czas prawie mieszkała na cmentarzu. Obecnie odwiedza grób męża co najmniej dwa razy w tygodniu. Po śmierci męża przez trzy lata regularnie zażywała R.. Żaloby po mężu nie przeżył - mimo upływu ośmiu lat, ma wrażenie, jakby ta tragedia dotknęła ją wczoraj. Nie korzystała nigdy z pomocy psychologa lub psychiatry. Mieszka nadal z synem w tym samym mieszkaniu i prowadzi z nim wspólne gospodarstwo domowe. Choć czynsz i opłaty za media wzrosły powódka nie podjęła pracy. Otrzymuje rentę rodzinną, która aktualnie wynosi 1.630 zł netto. Nie ma długów; posiada oszczędności „na czarną godzinę”. Od śmierci męża nigdzie nie wyjechała na wakacje, bo ją na to nie stać.

Powód ma 31 lat; jest kawalerem. W dacie śmierci ojca miał 23 lata. Po studiach licencjackich, pracował wówczas na stażu w (...) Centrum Pomocy (...) w P., gdzie zarabiał miesięcznie 500 zł. Mieszkał z rodzicami. Nie miał żadnych problemów zdrowotnych. Był na pierwszym roku zaocznych, płatnych studiów magisterskich, które finansował mu ojciec. Studiów tych nie ukończył ze względów materialnych i psychicznych. Po śmierci ojca był w szoku, wariował, nie mógł spać, nie mógł pogodzić się z tym co się stało. Do pracy wrócił po tygodniu. Jego powiernikiem była dziewczyna, z którą jest nadal związany i koledzy. Rozmawiał również z psychologiem w miejscu pracy. Od przełomu lat 2009 – 2010 leczy się na nadciśnienie. Nadal pracuje w tym samym zakładzie pracy, obecnie na stanowisku specjalisty i zarabia około 2.000 zł miesięcznie. Nie zawarł związku małżeńskiego. Mieszka z matką, opłaca część rachunków za mieszkanie; spłaca kredyt konsumpcyjny w kwocie 21.000 zł, który zaciągnął na częściowy remont mieszkania. Jest właścicielem samochodu marki H. (...) z 1997 r. Innego majątku nie posiada. Zamierza założyć rodzinę.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowy z zakresu ruchu drogowego mgr inż. M. B. i na tej podstawie ustalił, że: (1) kierujący samochodem B., zbliżając się do przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu przez nie pieszemu, w wyniku czego doszło do potrącenia pieszego; (2) J. Z., przechodząc przez jezdnię na przejściu dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i wchodząc w bliskiej odległości przed nadjeżdżającym samochodem B. nie zauważył, że samochód ten nie zwalnia i nie ustępuje mu pierwszeństwa, doprowadzając do swojego potrącenia; przez wtargnięcie na tor ruchu samochodu B. pieszy przyczynił się do wypadku.

Sąd pierwszej instancji odnotował, iż w ocenie biegłego, obydwój uczestnicy zdarzenia naruszyli przepisy ruchu drogowego i oboje mieli możliwość uniknięcia wypadku, jednak w większym stopniu przyczynił się do wypadku kierujący samochodem B., i to jego nieprawidłowe zachowanie stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku.

Sąd Okręgowy ocenił stopień przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do wypadku na 30 %.

Przystępując do oceny roszczeń o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów Sąd Okręgowy wskazał, że odszkodowanie takie obejmuje szeroko pojęte majątkowe szkody, często nieuchwytnie lub trudne do wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej (np. obniżenie aktywności zawodowej, utrata pomocy w gospodarstwie domowym, brak możliwości korzystania z opieki). Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia. Wskazał dalej, że utrata męża i ojca, zarabiającego i przykładającego się zarówno świadczeniami pieniężnymi, jak i osobistymi do wspólnego gospodarowania, stanowi za reguły znaczne pogorszenie sytuacji życiowej żony i dziecka, nawet pełnoletniego.

Co do powódki Sąd ten odnotował, iż wraz ze śmiercią męża utraciła ona realną możliwość stabilizacji warunków życiowych i ich realnego polepszenia; pozbawiona została faktycznego wsparcia męża we wszystkich aspektach codziennego życia. Wprawdzie powódka nadal mieszka z synem, ten jednak „po latach opieki nad nią”, zamierza założyć własną rodzinę, wobec czego pomoc materialna z jego strony będzie zdecydowanie mniejsza.

Co do powoda Sąd Okręgowy odnotował, że z uwagi na śmierć ojca i brak finansów nie ukończył on płatnych studiów magisterskich. Obecnie liczy 31 lat, pracuje i zarabia około 2.000 zł, przy czym nie założył jeszcze własnej rodziny, na remont mieszkania zajmowanego wraz z matką zaciągnął natomiast kredyt, który spłaca.

Sąd Okręgowy uznał zatem, iż pełne odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki wynosić powinno 30.000 zł, a powoda 10.000 zł, mając jednak na uwadze odnotowane powyżej przyczynienie się J. Z. do wypadku, zasądził z powyższego tytułu: na rzecz powódki kwotę 21.000 zł (30.000 zł x 70 %), a na rzecz powoda kwotę 7.000 zł (10.000 zł x 70 %).

W obu przypadkach jako podstawę prawną zasądzzonego świadczenia Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 446 § 3 k.c..

Dokonując oceny powództw w zakresie żądanych zadośćuczynień pieniężnych Sąd Okręgowy wskazał, iż w przypadku krzywdy polegającej na zerwaniu (przez śmierć, będącą następstwem deliktu) więzi z osobą bliską szkoda niemajątkowa objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu straty, osamotnieniu, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W odniesieniu do najbliższych członków normalnie funkcjonującej rodziny takie przeżycia psychiczne są typowe, a istnienie krzywdy ma charakter oczywisty, jest wręcz objęte domniemaniem faktycznym.

Sąd Okręgowy podkreślił zasadniczy kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, wskazując zarazem, że nie może ono stanowić zapłaty symbolicznej, lecz przedstawiać winno ekonomicznie odczuwalną wartość, a z drugiej strony, jego wysokość powinna być utrzymana w granicach odpowiednich do rozmiarów doznanej krzywdy i uwzględniać powinna aktualne warunki oraz przeciętną stopę życiową społeczeństwa.

Co do powódki, Sąd Okręgowy odnotował, iż w dacie śmierci J. Z. małżonkowie byli ludźmi w średnim wieku, stanowili wzorcowe małżeństwo, byli sobie nader oddani; tworzyliby rodzinę jeszcze przez wiele lat; jednocześnie powódka nie stała się osobą całkowicie samotną, jednak jej relacje z synem oceniać należy w zupełnie innych kategoriach aniżeli z mężem. Sąd ten uznał zatem, że pełne zadośćuczynienie pieniężne powódce za gwałtowne zerwanie więzi małżeńskiej wynosić powinno 100.000 zł – a biorąc pod uwagę przyczynienie się męża powódki do wypadku oraz świadczenie wypłacone już przez ubezpieczyciela sprawcy szkody, zasądził z omawianego tytułu kwotę 50.000 zł (100.000 zł x 70 % - 20.000 zł).

Co do powoda, Sąd Okręgowy odnotował, że i jego łączyły z ojcem bardzo bliskie, zażyłe i serdeczne relacje oraz więzi emocjonalne, a przejawem krzywdy powoda jest m.in. to, iż przez lata, w obawie o stan emocjonalny matki, zwleka z założeniem własnej rodziny. Sąd ten uznał zatem, że pełne zadośćuczynienie pieniężne należne powodowi również wynosić powinno 100.000 zł – a przy uwzględnieniu przyczynienia się ojca powoda do wypadku oraz wysokości świadczenia wypłaconego dotąd przez ubezpieczyciela, zasądził z omawianego tytułu kwotę 55.000 zł (100.000 zł x 70 % - 15.000 zł).

W obu przypadkach jako podstawę prawną zasądzzonego świadczenia Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c..

Wszystkie omówione świadczenia pieniężne Sąd pierwszej instancji zasądził wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2014 roku.

Sąd ten nie podzielił poglądu pozwanej, jakoby odsetki od zadośćuczynienia należne były powodom dopiero do dnia wyrokowania. Wskazał, że termin wymagalności roszczeń powodów o zadośćuczynienie i zarazem ich płatności, określają art. 817 § 1 i 2 k.c. i przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd Okręgowy odnotował, iż okolicznością bezsporną było otrzymanie przez pozwaną zgłoszenia szkody w dniu 16 lipca 2014 roku, przy czym powodowie już wówczas domagali się przyznania im zadośćuczynień w wysokości po 100.000 zł. Przyznane

wówczas przez pozwaną kwoty zaspokoili jedynie część uzasadnionych roszczeń powodów, a zadośćuczynienie ostatecznie zasądzone przez Sąd było adekwatne (do rozmiarów krzywdy) już w dacie zgłoszenia szkody.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, która zaskarżyła orzeczenie w części, a mianowicie:

- w pkt 1. wyroku w zakresie kwoty 42.000 zł zasądzonej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia i w zakresie kwoty 7.000 zł zasądzonej na rzecz powoda tytułem odszkodowania oraz w zakresie kosztów procesu, a nadto
- w pkt 2. wyroku w zakresie kwoty 28.000 zł zasądzonej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia oraz w zakresie kosztów procesu.

Apelująca zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to przepisów:

- art. 446 § 3 k c poprzez zasądzenie kwoty odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej wyższej, niż wskazuje na to pogorszenie sytuacji życiowej M. Z.,
- art. 446 § 4 k c poprzez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę mimo, iż jest sprzeczna z przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia, a stan faktyczny niniejszej sprawy nie uzasadniał przyznania kwoty w zasądzonej wysokości,
- art. 6 k c poprzez uznanie, iż powodowie wykazali, że rozmiar krzywd i pogorszenie sytuacji życiowej uzasadniają zasądzenie na ich rzecz zasądzonych kwot.

Pozwana wniosła w apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji zasądził:

- na rzecz M. Z. kwotę ponad 13.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz w odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej;
- na rzecz A. Z. kwotę ponad 22.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wniosła nadto o rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych w oparciu o przepis art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu zmiany zaskarżonego wyroku objętej w/w wnioskiem oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Jako ewentualny – na wypadek uznania przez Sąd odwoławczy, iż Sąd I Instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub zachodzi potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego – zgłosiła wniosek o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była jedynie częściowo zasadna.

Ustalenia Sądu Okręgowego o faktach były prawidłowe, miały dostateczne oparcie w przeprowadzonych w sprawie dowodach i jednocześnie stanowiły wynik prawidłowej, dokonanej bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oceny wiarygodności i znaczenia dowodowego przeprowadzonych w sprawie dowodów, tj. oceny dostatecznie wszechstronnej, niesprzecznej logicznie i pozostającej w zgodzie ze wskazaniem doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny ustalenia o jakich mowa przyjmuje zatem w całości za własne.

Stwierdzenia powyższe są konieczne z uwagi na zarzucone w pkt 2. apelacji naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., które polegało zdaniem skarżącej na przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów.

Wzmiankowany zarzut apelującej był bezpodstawny, co więcej, nie tylko nie został opatrzony jakimkolwiek rzeczowym uzasadnieniem, ale w ogóle pozbawiony był treści mającej jakiegokolwiek odniesienie do okoliczności faktycznych sprawy, twierdzeń stron o faktach oraz ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji.

Oczywiście niewystarczające jest ogólne zarzucenie „przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów”. Aby zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów mógł być skuteczny, musi być oparty na rzeczowych argumentach, które pozwoliłyby Sądowi drugiej instancji stwierdzić, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena wiarygodności konkretnych, wyraźnie wskazanych dowodów, była wadliwa, prowadziła do błędnych ustaleń i w konsekwencji do błędnego rozstrzygnięcia.

Tego wymagania apelacja jednoznacznie nie dochowuje.

Skarżąca, pomimo sformułowania apelacji przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, nie wskazała w niej, które spośród dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji ocenione zostały jej zdaniem wadliwie, na czym wadliwość oceny polegała (czy np. na niedostrzeżeniu sprzeczności wewnętrznej określonego dowodu, na uznaniu określonego dowodu za wiarygodny, lub przeciwnie na uznaniu go za niewiarygodny bądź pozbawiony znaczenia dowodowego, pomimo, iż reguły logiki bądź wskazania doświadczenia życiowego nie pozwalały na taką jego kwalifikację), wreszcie jaki był skutek wadliwej oceny dowodu w sferze ustaleń o faktach.

Braki powyższe dają się wytłumaczyć jedynie tym, iż w rzeczywistości cała argumentacja apelacji sprowadzała się nie do twierdzeń o wadliwości ustaleń o faktach i okolicznościach pozytywnie przez Sąd ustalonych, względnie do twierdzeń o braku dalszych jeszcze ustaleń, jakie na podstawie zgłoszonych i przeprowadzonych dowodów można było i należało poczynić, lecz wyłącznie do zarzutów wadliwej wykładni, a przede wszystkim wadliwego zastosowania przepisów prawa materialnego poprzez uznanie, iż na tle ustalonego stanu faktycznego powodom należne są zadośćuczynienia pieniężne i odszkodowania w wysokościach orzeczonych przez Sąd pierwszej instancji, podczas gdy zdaniem apelującej przyznane przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia (w przypadku obojga powodów) były dalece zawyżone, a dla zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej na rzecz powoda w ogóle nie zachodziły podstawy.

Warto podkreślić, że ewentualna wadliwość oceny Sądu pierwszej instancji co do tego, jakie co do wysokości świadczenie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego w postaci zerwania (poprzez śmierć osoby bliskiej – męża, ojca) ścisłej relacji małżeńskiej i silnej więzi rodzinnej oraz z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jest w konkretnym, ustalonym stanie faktycznym należne osobie (pośrednio) poszkodowanej deliktem, nie jest wadliwością ustaleń o faktach, ani wadliwością oceny dowodów dokonywanej na potrzeby poczynienia ustaleń o faktach, lecz wyłącznie naruszeniem odpowiedniego przepisu prawa materialnego (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. albo art. 446 § 3 k.c.) poprzez wadliwą wykładnię i wadliwe zastosowanie, względnie wyłącznie poprzez wadliwe zastosowanie tegoż przepisu.

Bezpodstawny i w istocie wadliwie skonstruowany był także zarzut naruszenia przepisu art. 6 k.c. poprzez – jak to podniosła apelująca – „uznanie, iż powodowie wykazali, że rozmiar krzywd i pogorszenie sytuacji życiowej uzasadniają zasądzenie na ich rzecz zasądzonych kwot”. I w tym wypadku, zarzucana była w istocie nie wadliwość procesu dochodzenia do określonych ustaleń, czy też sama wadliwość ustaleń (o faktach), lecz wyłącznie ocena prawna zgłoszonych roszczeń dokonywana na tle ustalonego stanu faktycznego. Dodać wypadnie, że wymieniony przez apelującą, jako naruszony, przepis art. 6 k.c. określa zasadę rozkładu ciężaru dowodu i choć ma znaczenie uniwersalne, to znajduje także bezpośrednie zastosowanie do oceny prawnej (określenia skutku prawnego) braku dowiedzenia określonej okoliczności faktycznej w procesie cywilnym. Odpowiednio do treści wzmiankowanego przepisu, jego naruszenie polegać może wyłącznie na wadliwości założeń poczynionych przez sąd co do tego, która ze stron winna daną okoliczność faktyczną wykazać, która to wadliwość prowadzić może do odwrócenia wyniku procesu. Apelująca

nie twierdziła jednak, iżby Sąd Okręgowy dopuścił się jakiegokolwiek omyłki w przypisaniu ciężaru dowiedzenia określonej okoliczności jednej lub drugiej stronie.

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu i zarzutu skarżącej jakoby kwota zasądzona na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia była rażąco wygórowana, nieadekwatna do ustalonego stanu faktycznego i jakoby nie uwzględniała ona kryteriów kształtowania wysokości zadośćuczynienia przyjętych w orzecznictwie sądów powszechnych.

Już samo ujęcie zarzutu jako zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. było wadliwe, Sąd pierwszej instancji nie stosował bowiem tego przepisu i nie na nim, lecz na przepisie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oparł swoje rozstrzygnięcie o zgłoszonym żądaniu zasądzenia zadośćuczynienia.

Apelująca nie uzasadniła w istocie swojego poglądu, wedle którego odpowiednią kwotą zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku powódki byłaby kwota 60.000 zł, a nie 100.000 zł. Samo odwołanie się do dość oczywistej zasady, iż każdy przypadek powinien być oceniany indywidualnie, przez pryzmat wszystkich okoliczności sprawy, nie uzasadnia wniosków apelacji, szczególnie, że gdy idzie o ocenę rozmiarów krzywdy doświadczonej przez powódkę Sąd pierwszej instancji dokonał tej oceny z uwzględnieniem wszystkich istotnych elementów konkretnego przypadku. Wziął pod uwagę całe spektrum okoliczności, dotyczących tak dotychczasowego (do chwili wypadku i śmierci męża) życia powódki w małżeństwie z J. Z., jak i stanu psychicznego i sytuacji życiowej w jakiej powódka znalazła się po śmierci męża. Zostały one dostatecznie wnikliwie omówione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którego istotne fragmenty streszczono powyżej, stąd ich powtarzanie w tym miejscu jest zbędne. W odniesieniu do treści (uzasadnienia) apelacji pozwanej i przywoływanego tam kryterium aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa warto jedynie odnotować, iż, wbrew mniemaniu apelującej, w aktualnym orzecznictwie sądowym jego znaczenie jest zmarginalizowane. W wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r. sygn.. I CK 131/03 (OSNC 2005/2/40), będącym efektem wieloletniej ewolucji stanowisk, Sąd Najwyższy wskazał, iż powołanie się przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.”. Kierunek ustalania wysokości „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia, przede wszystkim w zależności od rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy, ustalonej przez sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, jest obecnie w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dominujący.

Jak z powyższego wynika nawet owa bardzo skromna argumentacja pozwanej zamieszczona w apelacji na poparcie zgłoszonego tam zarzutu i wniosków dotyczących wysokości zadośćuczynienia przyznanego powódce, nie daje się obronić. Okoliczności jakie stosownie do treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku zważył przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy, świadczą o właściwie wartościowanej przezeń funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia.

Trafny był jednak zarzut apelacji kwestionujący poprawność oceny Sądu Okręgowego w zakresie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wywołaną naruszeniem (utrata) dobra osobistego powoda w postaci utrzymywanej do dnia zdarzenia ścisłej więzi rodzinnej istniejącej w relacji pomiędzy ojcem a synem (powodem). Sąd Okręgowy wyszedł w tej ocenie poza granice wyznaczone pojęciem „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia, czym uchybił przepisowi prawa materialnego – aczkolwiek i w tym wypadku nie temu przepisowi, który wskazany został w apelacji (w jej pkt 1b tj. przepisowi art. 446 § 4 k.c.), lecz przepisowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie miał w ogóle zastosowania do oceny zgłoszonego powództwa, powodowie wywodzili bowiem swoje roszczenia z deliktu, który miał miejsce w dniu 5 marca 2007 roku, a wymieniony przepis stał się prawem obowiązującym począwszy od dnia 3 sierpnia 2008 roku. Uchybienie przepisowi który Sąd Okręgowy zastosował tj. przepisowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. polegało przy tym wyłącznie na zasądzeniu na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty pieniężnej wygórowanej w stosunku do tej jaką - w odniesieniu do rozmiaru krzywdy dającego się stwierdzić w ustalonych okolicznościach faktycznych – uznać należało za „odpowiednią”.

Konieczność korekty zaskarżonego wyroku była w tym wypadku następstwem braku niezbędnego zróżnicowania oceny rozmiarów krzywdy powoda i krzywdy powódki, które to zróżnicowanie, na tle ustalonej sytuacji życiowej obojga powodów istniejącej bezpośrednio przed śmiercią J. Z., jak i ich sytuacji po śmierci męża/ojca, było dość oczywiste.

Trudno czynić uogólnienia, które z równym powodzeniem da się zastosować do każdego indywidualnego przypadku utraty osoby bliskiej, niemniej trzeba dostrzec, iż utrata (śmierć) małżonka, także wedle obiektywnych wyników badań naukowych prowadzonych przez psychologów, należy do kategorii zdarzeń w życiu człowieka o wymiarze najbardziej traumatycznym. Stres jakiemu poddany jest drugi z małżonków, będący w pewnym sensie miernikiem stopnia odczuwanej krzywdy, jest w takich wypadkach maksymalny i nader długotrwały. Są to z reguły sytuacje, w których rozmiar krzywdy odczuwanej przez pozostałego przy życiu małżonka jest większy, aniżeli ma to miejsce w przypadku dorosłych dzieci osoby zmarłej. Mając na uwadze, iż prawidłowe i adekwatne do rozmiarów krzywdy wywołanej naruszeniem dobra osobistego powódki w postaci jej więzi małżeńskiej i rodzinnej z mężem było ustalenie pełnego (tj. dokonywanego przed pomniejszeniem o stopień przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego i przed odjęciem wartości już wypłaconej przez ubezpieczyciela) zadośćuczynienia pieniężnego na kwotę 100.000 złotych, trudno dopatrzeć się dostatecznie ważkich i rzeczowych argumentów dla ustalenia w tej samej wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi. Przy tym także samodzielna tj. oderwana od oglądu sytuacji powódki, analiza okoliczności faktycznych sprawy dotyczących powoda świadczy, iż stopień pokrzywdzenia powoda wynikał z przerwania aktywnej do dnia wypadku więzi rodzinnej z ojcem, nie uzasadniał przyznania zadośćuczynienia w rozmiarze 100.000 złotych. Powód był wprawdzie w chwili śmierci ojca osobą młodą, w pewnym sensie nadal wkraczającą dopiero w dorosłe życie, zarazem jednak był już osobą dorosłą i to nie tylko w znaczeniu osiągnięcia pełnoletności. Miał wówczas 23 lata, za sobą studia wyższe pierwszego stopnia (licencjat), podjął już pracę, choć wykonywał ją wtedy na warunkach stażu. Jak wynika z odebranych zeznań, miał też już wówczas dziewczynę, osobę zapewne nieprzypadkową, obecnie zamierza zawrzeć związek małżeński. Zarówno zatem stopień osamotnienia jakiego doznał powód, jak i pozbawienie oparcia oraz poczucia bezpieczeństwa, będące następstwem nagłej utraty ojca, były w jego przypadku dalece inne (mniej dotkliwe), aniżeli w przypadku powódki, która utraciła najważniejszego towarzysza życia, osobę której stopnia ważności w życiu powódki już prawdopodobnie żadna inna osoba nie przewyższy. Zupełnie też inne były i będą dla obojga powodów dalekosiężne skutki przedwczesnej śmierci J. Z.. W przypadku powódki jest ona równoznaczna z utratą, w stosunkowo młodym jeszcze wieku (wówczas 49 lat), osoby najbliższej z którą zamierzała powódka spędzić resztę życia, przy tym nie tylko jego schyłek, ale wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – przy braku nieszczęśliwych wypadków i chorób prowadzących do śmierci – jeszcze wiele, być może i kilkadziesiąt lat. Mowa zarazem o latach, z biegiem których wsparcie i pomoc osoby najbliższej, stają się coraz bardziej potrzebne i wartościowe. Świadomość utraty tej właśnie osoby i wartości jakie niosła ona dla powódki na przyszłość niewątpliwie była i jest elementem krzywdy odczuwanej przez powódkę. W przypadku natomiast powoda utrata osoby najbliższej, jaką niewątpliwie był dlań ojciec nie stanowiła, a w każdym razie nie ma podstaw, aby zakładać, że było inaczej, zasadniczego (ujemnego) determinantu dla całego dalszego życia powoda. Jest on nadal człowiekiem młodym, najprawdopodobniej założy niebawem własną rodzinę, ojciec – niewątpliwie postać dla niego bardzo ważna – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie pełniłby już w życiu powoda roli pierwszoplanowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględnienie, prócz okoliczności wziętych pod uwagę przez Sąd Okręgowy, także spostrzeżeń poczynionych powyżej, prowadzić powinno do konkluzji, iż w przypadku powoda odpowiednie zadośćuczynienie pieniężne winno się zamykać (w całości) w kwocie 80.000 zł, a po pomniejszeniu o ustalony przez Sąd pierwszej instancji i niekwestionowany przez żadną ze stron stopień przyczynienia się osoby bezpośrednio poszkodowanej, kwotą 56.000 zł (80.000 zł x 70 %). Zważywszy, iż pozwana w postępowaniu przedsądowym wypłaciła już powodowi zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, do zasądzenia z omawianego tytułu pozostawała kwota 41.000 złotych.

Apelacja pozwanej nie była uzasadniona w zakresie kwestionującym orzeczenie Sądu Okręgowego w części zasądzającej na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Apelujący nie przedstawił w tym kierunku przekonującej argumentacji. Powołał się jedynie na to, iż nie jest dostateczną przesłanką przyznania omawianego odszkodowania cierpienie natury psychicznej i osamotnienie. Jest to pogląd oczywiście prawidłowy, tyle że jego podniesienie zupełnie nie przystaje do okoliczności i kryteriów jakie – jak o tym świadczy uzasadnienie zaskarżonego wyroku – brał pod uwagę Sąd Okręgowy, zasądzając omawiane świadczenie. Z

uzasadnienia tego wyniku, iż znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda Sąd ten wywiódł przede wszystkim z faktu znacznej w chwili wypadku zależności (życiowej, w tym materialnej) powoda od ojca. Powód nie był wówczas samodzielny życiowo, w tym materialnie – wprawdzie podjął już pracę, ale uzyskiwał niewielki dochód, wyraźnie poniżej ówczesnego minimum socjalnego obliczanego dla trzyosobowych gospodarstw domowych (około 670-700 zł na osobę wg. obliczeń Instytutu (...), opartych na danych Departamentu Statystyki (...) w opracowaniu pt. „(...)”). Kontynuował studia wyższe na poziomie studiów magisterskich, przy czym było to kształcenie odpłatne, finansowane co najmniej w znacznej części przez ojca powoda. Utrata oparcia, zarówno mentalnego, jak i materialnego, będąca następstwem śmierci ojca, niewątpliwie przyczyniła się, o ile nie była wyłączną przyczyną tego, iż powód studiów magisterskich nie kontynuował i nie ukończył. Już tylko ta okoliczność, jako nie pozbawiona znaczenia dla przyszłości zawodowej powoda i mająca wpływ na jego status materialny, w tym wysokość uzyskiwanych zarobków przekonuje o istnieniu podstaw faktycznych dla zasądzenia odszkodowania o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c.. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że dalece przedwczesna i będąca wynikiem wypadku śmierć ojca skutkowałą pogorszeniem sytuacji życiowej powoda w stopniu trudnym wprawdzie do matematycznego obliczenia szkody, ale znacznym, bo dotyczącym pozycji zawodowej powoda, jego kwalifikacji na rynku pracy i zdolności zarobkowania.

Suma świadczeń należnych powodowi od pozwanej, z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania, stosownie do przedstawionego powyżej wywodu wynosić powinna 48.000 zł (41.000 zł + 7.000 zł).

Odpowiednia do tego zmiana orzeczenia Sądu pierwszej instancji w jego pkt 1., orzeczona została przez Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c..

W pozostałej części Sąd Apelacyjny apelację, z omówionych już przyczyn, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do jego wyniku.

Apelacja w części dotyczącej rozstrzygnięcia o powództwie powódki A. Z. została oddalona. Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 108 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny obciążył zatem pozwaną, jako stronę przegrywającą, obowiązkiem zwrotu powodce poniesionych przez nią kosztów zastępstwa procesowego, tj. zasądził kwotę 1.800 zł, stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych / .../.

Apelacja w części dotyczącej rozstrzygnięcia o powództwie powoda M. Z. okazała się być skuteczna co do 28,5% wartości przedmiotu zaskarżenia (wynoszącej 49.000 zł), apelująca uzyskała bowiem w wyniku orzeczenia zmieniającego obniżenie świadczenia należnego powodowi o 14.000 zł. Suma kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez strony tj. przez powoda i pozwaną zamknęła się kwotą 6.050 zł, z czego poniósł powód 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, a pozwana 1.800 zł tytułem tychże kosztów i 2.450 zł tytułem opłaty od apelacji. Powoda, stosownie do wyniku postępowania obciążać powinno jedynie 28,5 % łącznych kosztów postępowania tj. 1.724,25 zł, wobec czego należny był mu od pozwanej zwrot części kosztów w kwocie 75,75 zł (1.800 zł – 1.724,25 zł). Koszty w tej wysokości Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powoda na podstawie art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c. i art. 108 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c..

SSO Tomasz Opitek SSA Zofia Kawińska-Szwed SSA Joanna Naczyńska